

Prof. dr hab. Remigiusz Forycki
Uniwersytet Warszawski UW
Wydział Neofilologii

Recenzja pracy doktorskiej mgr Edyty Sacharewicz
*Motyw samotności oraz osamotnienia w twórczości
literackiej senegalskiej pisarki Ken Bugul*

Rozprawa mgr E. Sacharewicz napisana pod kierunkiem dr hab. Moniki Malinowskiej składa się z trzech **Rozdziałów** podzielonych na podrozdziały, ze **Wstępu** i **Zakończenia** oraz **Bibliografii**. Całość liczącą 225 stron uzupełnia, zredagowany w języku angielskim, **Abstract**.

Co prawda dysertacja mgr E. Sacharewicz spełnia wymogi stawiane przed pracą doktorską, ale zaledwie w stopniu dostatecznym; są tu bowiem miejsca żenująco słabe, chaotycznie zbudowana konstrukcja całości, z niekiedy szkolnymi błędami; ale są też fragmenty znośne, ciekawe, a nawet bardzo dobre, które przeważały w mojej pozytywnej ocenie.

Zacznę swoją recenzję od **Wstępu** i, po omówieniu poszczególnych elementów całości publikacji, przejdę do oceny ogólnej.

Wstęp i Zakończenie

Jeżeli przyjąć, że **Wstęp** rozprawy (tutaj niecałe 5 str.) jest jedynie lakonicznym zasygnalizowaniem struktury całości i służy tylko do postawienia tezy, to wypadałoby aby w **Zakończeniu** (3 str.) pozbierać oraz opisać zebrane i zanalizowane rezultaty badań, które uwiarygodnią sformułowaną tezę. Tego zabrakło, chociaż w różnych partiach książki Doktorantka takie podsumowania serwuje. Dam kilka przykładów z kluczowego **Rozdziału III**:

s. 130, w. 15 – „Ta konstatacja jest zgodna z tezą niniejszej pracy. Otóż konsekwencje odejścia matki są widoczne w każdym aspekcie życia bohaterki”;

s. 158, w. 11 – „Analiza pojęcia „samotność” dokonana w Rozdziale II pokazała, że na jakość relacji w dorosłym życiu ogromny wpływ ma więź wytworzona z

matką...” element „więzi z matką” powtarza się, jak mantra, bardzo, bardzo często i na stronie 158 jest już nie tylko podsumowujący, ale po prostu „wyświechtany”;

s. 170, w. 9 – „Jak już wiemy z poprzedniej części, protagonistki powieści K. Bugul często idealizują swojego ojca”;

s. 185, w. 7 – „Małżeństwo z marabutem zostało przeanalizowane we wcześniejszej części pracy w kontekście poszukiwań figury ojca w partnerze” i dalej: w. 11 – „Jak już zostało wspomniane, pisarka poświęca małżeństwu z Le Serigne cały utwór...”.

Te konkludujące formułki (niekiedy bardzo trafne) są gęsto usiane w tekście i powtarzają się w całej pracy. Należałoby je pozbierać i dać do **Zakończenia**.

Jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego Doktorantka pominęła, na przykład przy wywodach na temat alienacji, termin *spleen*, który odgrywa w tekstach pisarzy i poetów „wykorzenionych” („*déraciné*” – termin ten według słownika Larousse’a oznacza osobę, która zerwała kontakt ze swoim krajem) ogromną rolę i to nie tylko w XIX wieku. *Spleen* jest terminem zaświadcującym do dnia dzisiejszego, o nowoczesności („*la modernité*”) i przybiera różne formy wyrazu oraz językowej ekspresji.

s. 6, w. 20 – budzi zdumienie zdanie: „Praca ma charakter interdyscyplinarny, jednakże jej znaczną część opieram na metodzie interpretacyjnej, która jest kluczem do lektury interpretacyjnej tekstu” – nie tylko to zdanie jest „masłem maślanym”, ale rodzi się wątpliwość: dlaczego „interdyscyplinarność” ma być na bakier z „metodą interpretacyjną”? Czy ta „metoda interpretacyjna” to jest tzw. „*explication de texte*”? Jeżeli tak, to jest to bardzo cienka metoda badawcza jak na wymogi rozprawy doktorskiej.

Rozdział I

Rozdział ten uważam za najslabszy; jest niestarannie napisany i zapisany: dużo literówek, pomyłek merytorycznych np.:

s. 12. w. 1 – „Od 1914 do 1918 r. 180 tys. tyralierów brało udział w pierwszej oraz drugiej wojnie światowej” – II wojna to okres od 1939-1945 a nie 1914 do 1918 r.);

s. 12, w. 9 – Ania Loomb to koleżanka?;

s. 13, w. 17 – „Code de l'indigénat” to jest „Prawo obywatelstwa” (po polsku „indygenat” – np. Książę Ch. de Ligne miał, obok pozostałych 6 obywatelstw, taki polski indygenat);

s. 13, w. 17 – „fr. association” to stowarzyszenie a nie „współistnienie”;

s. 27, ww. 1-3 i 7-8 – męczące aliteracje: pięć razy powtórzone w jednym akapicie słowo „oraz”;

s. 29, w. 24 i s. 30 w. 1 – cztery razy powtarza się słowo „do”;

passim – bardzo często w pracy pojawia się forma t. j. – dopuszczalny zapis to forma bez spacji t.j., albo poprawny tj.;

s. 39, w. 4 – RDA to w języku polskim NRD;

s. 42, w. 3 – „obóz koncentracyjny” to określenie należałoby wyjaśnić i skomentować: w obozie koncentracyjnym przebywają osoby deportowane, a nie ci co wyjechali np. na „saksy”;

s. 50, w. 190 – „młoda dziewczyna” w wieku 5 lat? – to raczej dziewczynka;

s. 54, w. 10, 21, 29 literówki; błędy w zapisie cytatu ze s. 71, w. 10 i 12.

Ponadto rozdział I stanowi poważną skazę w strukturze całości pracy. Nie widać tu możliwości przełożenia działalności politycznej L. S. Senghora i innych mężów stanu Senegalu, na twórczość samotnej Ken Bugul. Również, w kontekście handlu niewolnikami i – szerzej - niewolnictwa Doktorantka nie odnotowała ważnego wydarzenia politycznego w relacjach Senegal-Francja tj. deklaracji Prezydenta Jacques'a Chiraca przeprasającego za ten haniebny proceder, który kwitł jeszcze w XIX wieku (zob. na ten temat spór o „Tratwę Meduzy” Th. Géricault i tekst A. Carréarda i H. Savigny, pt. « Naufrage de la frégate la Méduse »).

Podobał mi się podrozdział **1.3.3. Między autobiografią a autofikcją**. Jak się wydaje termin autofikcja jest tak pojemny, że nie oddaje specyfiki tworzenia przez konkretne JA swojego wizerunku, z zachowaniem pełnej tożsamości JA z odbitym JA w lustrze. Taką rolę spełnia **autoportret** – można na ten temat podyskutować podczas obrony.

Natomiast solidny i dobrze opracowany wydaje się fragment dotyczący autobiografii. Tutaj pojawiają się dwie kwestie: Doktorantka opiera się, i słusznie, na książkach Philippe Lejeune'a. Te opracowania (liczne) były tłumaczone na język polski, ale nie zostały w pełni wykorzystane w rozprawie (np. przy kwestii „récit d'enfance”, autoportretu właśnie itp.). Zdziwiał, że nazwisko Ph. Lejeune

nie figuruje z bibliografii! Ale opracowanie autobiografii, szczególnie definicja i refleksje Duccio Demetrio, budzą szacunek.

Rozdział II

W tym rozdziale Doktorantka analizuje szeroko rozumiane zjawisko samotności i uczuć pochodnych. Bardzo dużo opracowań, skądinąd ciekawych, nie zostało wykorzystanych do bezpośredniej analizy tekstów senegalsko-francuskiej autorki. Często można odnieść wrażenie, że ugruntowana przecież forma rozprawy doktorskiej (wyrazista teza, opracowana naukowo, posiadająca precyzyjną metodologię badań, wnosząca do kultury humanistycznej nowe wartości, odkrywczą i nieznana przedtem w literaturze przedmiotu) przybiera u mgr E. Sacharewicz formę eseju. Mamy tu do czynienia z prezentowaniem ciekawych problemów, ale bardzo luźno, albo wcale, nie związanych w główną tezę rozprawy. Często są to pozbierane, ciekawe ale opracowane już kwestie, niewiele wnoszące do dysertacji. Dam kilka przykładów: system trójpartyjny Senegalu w latach 1976-81; rozważania Mikołaja Bierdiajewa, Zygmunta Baumana, Ryszarda Kapuścińskiego, Barbary Skargi, Julii Kristevy; rozważania o kwestii żydowskiej (np. „Żyd jest biały, a Czarny jest określony przez kolor” – przecież nie wszyscy Żydzi są biali) ; niektóre tezy z teorii Ervinga Goffmanna (np. anomalie i deformacje ciała, alkoholizm)); Zespół Stowarzyszenia „Niebieska Linia”.

Dobry i pożyteczny w analizie niektórych powieści jest podrozdział **II.2 Samotność dziecka**. Wyraźnie widać w pismach Ken Bugul, że trauma opuszczenia przez matkę jest w niej ontologicznie żywa i tworzy ona często w swoich powieściach fantazmaty z tym związane. Są patologiczne przypadki matek, które odrzucają w „deprawacji macierzyńskiej” dziecko/dzieci a nawet je zabijają. Ciekawe, czy Bugul interesowała się głośną we Francji sprawą (chyba czwórki) dzieci trzymanyh w lodówce (inny, równie potworny przypadek, to kilkoro dzieci wrzuconych przez matkę na świetnik). Te biedne, chore matki są przez sądy uniewinniane i kierowane na leczenie. Takie refleksje nasuwają się po lekturze w/w podrozdziału i dają dużo do myślenia w konfrontacji z literaturą senegalskiej pisarki.

Również podrozdział pt. **Samotność a budowanie tożsamości (II.4)** może budzić estymę. Widać, że Doktorantka w miarę wchodzenia w narzuconą problematykę samotności dostrzega właściwą proporcję między przedmiotem

badania a metodą jego analizy – metoda C.G. Junga, E. H. Eriksona, E. W. Said jest tu immanentna do przedmiotu badań.

Rozdział III

W tej części rozprawy mamy do czynienia z analizą typu „*explication de texte*”, w której Doktorantka bada cztery powieści: *Le Baobab fou*, *Centres et braises*, *De l'autre côté du regard* i *Mes hommes à moi*. Co prawda jest tu dużo językowego bałaganu (akrybia filologiczna nie jest silną stroną Pani Edyty), ale pod względem literaturoznawczym jest wcale niezłe!

Najpierw filologiczny bałagan:

s. 126 w. 10 – zamiast „zapadła” jest „zapadł”; na tej samej stronie, ww. 13-16 są dokładnie powtórzone na s. 127, ww. 20-23);

s. 135 ww. 6-8 – fragment językowo niejasny;

s. 161 i 162 *passim* – niektóre tytuły powieści są podawane w wersji francuskiej, albo polskiej, ale także w obu wersjach równocześnie. Jeżeli istnieje przekład polski – np. *Widziane z drugiej strony* to dajemy tylko wersję polską; francuskie wersje nieprzetłumaczone powinny być przez Doktorantkę przełożone w nawiasie na język polski (taka jest ogólna zasada przy rozprawach doktorskich);

s. 164, przypisy 601 i 602 – mgr E. Sacharewicz, przy kwestii prostytucji, odsyła do przypisów (oba przypisy odwołują się do zjawiska prostytucji) nie tłumacząc czytelnikowi o co właściwie chodzi; można mieć poważne pytania i wątpliwości czy: prostytutka osiąga satysfakcję, uważaną za największą, w relacji z drugim człowiekiem (s. 164); natomiast seks bohaterki powieści K. Bugul „nie spełnia żadnej z wymienionych funkcji” (*ibid.*);

s. 151, ww. 13-14 – czytamy: „Byłam pożądana, podobałam się, prostytucja dawała mi chwilę uwagi” – czy prostytucja może dawać „chwilę uwagi”?

s.164 ww. 30-31 oraz s. 165, ww. 1-2 – dowiadujemy się z kolei, że prawdziwą przyjemność daje zbliżenie dziewczyny z dziewczyną: „zaczęła ocierać swoją łechtaczkę o moją, aż do osiągnięcia orgazmu”. Jeżeli poruszamy takie skomplikowane sprawy (dla profesora po siedemdziesiątce są to sprawy trudne do rozwikłania), to warto by je szczegółowo wyjaśnić nie licząc, że każdy zna książki Pani Katarzyny Charkowej, czy Pana Kazimierza Imielińskiego.

s. 151, ww. 1-4 – „Pokazałam wszystko, nawet przepaskę, którą nosi się pod ubraniem; wyjaśniłam im jej erotyczne znaczenie”... nie jest do końca jasne, czy chodzi tu o „fer” czy „petits pagnes” typu „bine bine” z przesłaniem „ya saf badio”? Ironii uczyłem się na V. Jankélévitchu, więc zakładałam że filolog nie powinien mieć żadnych tabu (szczególnie w epoce postmodernizmu Houellebecqa), ale może to tylko mój niepoprawny wojeryzm? Uważam jednak, że jak się porusza jakiś problem, to trzeba do końca go wyjaśnić (jak mówią nasi Sąsiedzi: „Wer A sagt, muss auch B sagen”). Nie ukrywam, że zabrakło mi w tym fragmencie rozprawy: egzegezy obrzezania dziewcząt, integrystycznej tradycji tatuazu, erotyzmu i miłości lesbijskiej w haremie (np. marabuta)..., ale raczej nie przewiduję dyskusji na ten temat.

Sporo ciekawych wątków pojawiło się natomiast w podrozdziale **III.4. Powrót do korzeni jako próba walki z samotnością** – a właściwie w **III.4.1. Symboliczny wymiar baobabu**. Baobab to klamra i najważniejsze odniesienie do tradycyjnej kultury senegalskiej, która nie tylko pełni funkcję narodowego mitu, totemu, alegorii, emblematu, ale również jest figurą, znakiem firmowym, logo, atrybutem, cechą, wyróżnikiem, symbolem twórczości samotnej do bólu Ken Bugul. Osiadła ona na starość w ziemi przodków i doznała absolutnego szczęścia konkubinatu z baobabem i marabutem. Dokonało się w niej „konradowskie przemienienie” w sferze ciała i ducha, uzupełnione pomyślnym macierzyństwem. Ten, jakby powieściowy *happy end*, stanowi właściwie epilog rozprawy mgr Edyty Sacharewicz i jest zwieńczeniem jej rozważań dotyczących motywu samotności w twórczości senegalskiej pisarki.

Bibliografia

Źródła i opracowania książkowe z których korzystała Doktorantka nie budzą większych zastrzeżeń. Nie zrozumiała jest kategoria **Inne**, do której autorka opracowania zalicza np. Michela Foucaulta – ten zapis nie jest do końca właściwy, bowiem nr 5 pisma „Corps écrit” nosi nazwę *L'autoportret* (PUF, 1983) i podobnie jak pisma Ph. Lejeune'a oraz te dotyczące tożsamości, czy korzeni afrykańskich powinien być umieszczony w rubryce: **Prace oraz artykuły na temat zjawiska samotności i (dodałbym) tożsamości**.

* * *

Podsumowując moje uwagi i refleksje, stwierdzam, iż rozprawa doktorska Pani mgr Edyty Sacharewicz pt. *Motyw samotności oraz osamotnienia w twórczości literackiej senegalskiej pisarki Ken Bugul* spełnia warunki stawiane tego typu pracom naukowym i świadomie przedkładam Szanownym Członkom Rady Dyscypliny Literaturoznawstwo, Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku by jej dysertacja była procedowana w dalszych etapach postępowania doktorskiego.

Prof. dr hab. Remigiusz Forycki